Nr 202 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 4 Września 1925

Rok XLIV.

A REFORMA

Prenumerata miesięcznie:
Bez odnoszenia ...
Z odnoszeniem ...
Z przesyłką pocz. ...
Za granicą ...
Cena numeru 15 gr
Adres Redakcji ul. Jagiellońska
Telefon 41. Międzymiastowy
Adres Administracji ul. Jagiellońska
Telefon 241.

...odzi codziennie o godzinie 3 po południu
...większonej objętości z ilustrowanym dodatkiem tygodniowym

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe 15 gr.
Nekrologi 30 „
Nadesłane 35 „
Po kronice 45 „
Na 1-szej stronie 50 „
Drobne słowa 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402

O zwołanie Sejmu

Kraków, 2 września.

Klub »Wyzwolenia« rozpoczął akcję za zwołaniem Sejmu. W tej sprawie zwróciło się »Wyzwolenie« do innych grup lewicowych i do stronnictwa P. S. L. Piast, chcąc uzyskać podpisy ⅓ posłów. Tylu bowiem podpisów potrzeba, aby bez żadnych dalszych rokowań, czy interwencji, spowodować marszałka do natychmiastowego zwołania Izby.

»Wyzwolenie« tłómaczy swe żądanie ciężkiem położeniem gospodarczem i ostatniemi wypadkami w dziedzinie walutowej. Niedomagania naszego życia gospodarczego są tak poważne, niebezpieczeństwa grożące w przyszłości tak wielkie, że reprezentacja narodowa winna się zebrać jak najrychlej, aby zastanowić się nad wyjściem z położenia.

Inicjatywa Wyzwolenia znajdzie życzliwy oddźwięk w szerokich rzeszach opinji publicznej. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że położenie nie jest wesołe, i wszyscy wiemy, że niejeden błąd popełniono. Są to błędy nietylko ostatnich tygodni, ale błędy całego ubiegłego roku.

Sejm zawinił, że swego prawa kontroli nie wykonywał w sposób należyty, że do ostatnich czasów ogarnięty był jeszcze psychologją bezsiły, spowodowanej długim okresem pełnomocnictw rządowych. Gdyby nasza Izba prawodawcza wykonywała swoje prawo kontroli i współpracy z rządem, możeby zdołano uniknąć niejednej pomyłki, a przedewszystkiem przyśpieszonoby niewątpliwie moment, w którymby pan premjer Grabski przejrzał, że nie można uprawiać polityki walutowej w oderwaniu od życia gospodarczego. Niech więc Sejm odrobi teraz — choćby częściowo — ten błąd.

Na Sejmie ciąży jeszcze jedna wina, wina, którą naprawić musi. Oto gdy układano budżet na rok 1925, poszczególne grupy sejmowe wywarły nacisk na rząd, aby do budżetu powstawiał cały szereg pozycyj, budżet ten obciążających, a mających na celu wywiązanie się grup poselskich z przyrzeczeń, danych wyborcom. To stanowisko Izby podwyższyło nasz i tak już nieracjonalnie wysoki budżet do sumy wprost potwornej, równającej się się połowie polskiego dochodu społecznego. Jak najwcześniejsze zebranie się Izby i przedstawienie jej przez rząd całokształtu naszej sytuacji winno spowodować, że poszczególne grupy poselskie zgodzą się na niewykonanie całego szeregu akcyj, na które w budżecie przeznaczono poważne sumy, a które to akcje dotąd jeszcze nie stały się rzeczywistością.

Dalszym obowiązkiem Sejmu będzie rozumne i umiarkowane stanowisko przy układaniu budżetu na rok 1926.

Wieści, jakie nadeszły z Warszawy, głoszą, że niektóre stronnictwa — przedewszystkiem podobno P. P. S. — sprzeciwiają się myśli zwołania Sejmu. Uważamy takie stanowisko za nieprawdopodobne, albowiem byłoby ono sprzeczne nie tylko z najgłębszym interesem państwa, ale także z zasadą demokracji, głoszoną przez te stronnictwa.

Pewien sceptycyzm co do zamiarów Wyzwolenia może ogarnąć opinję w związku z tem, że równocześnie z uchwałą za zwołaniem Sejmu nastąpiła interwencja u rządu w sprawie pomocy dla drobnego rolnictwa. Może się więc zrodzić obawa, że Wyzwolenie wyzyska zwołanie Sejmu nie tylko dla rewizji dotychczasowych błędnych metod i dla ograniczenia rozrzutności, ale dla nowych, państwo obciążających kredytów, za których uzyskanie zrezygnuje z praw kontroli i krytyki czynności rządowych.

Ale gdyby nawet sceptycyzm ten znalazł potwierdzenie swej słuszności w życiu, nie może to być przyczyną sprzeciwiania się wcześniejszej sesji sejmowej. Przeciw szkodliwym wnioskom należy remonstrować tam, gdzie w myśl zasad konstytucji rozstrzyga się los gospodarki państwowej, to jest w Sejmie.

Zwołanie naszego parlamentu jest dziś rzeczą konieczną. Wymaga tego hygiena życia politycznego.

Kluby sejmowe o sytuacji i zwołaniu Sejmu

W Warszawie odbyły się wczoraj posiedzenia klubów parlamentarnych: »Wyzwolenia«, P. S. L. Piasta i Z. L. N.

Prezydjum klubu parl. Wyzwolenia powzięło uchwałę, domagającą się od marszałka najrychlejszego zwołania Sejmu, a to ze względu na ogólne położenie. Marszałek Rataj zgadzał się w zasadzie z poglądem Wyzwolenia, lecz zwrócił uwagę, że zwołania Sejmu przed uchwalonym terminem zażądać musi ⅓ część posłów. Dyrektywą więc dla marszałka będą uchwały innych także klubów.

Obrady klubu parl. P. S. L. Piasta stwierdziły nader **poważne położenie całości życia gospodarczego**. Uchwalono interwenjować u rządu, z wezwaniem, aby rząd rozpatrzył przesilenie gospodarcze państwa.

Prezydjum klubu Z. L. N. rozpatrywało także ogólne położenie polityczne i gospodarcze państwa, wyrażając potrzebę **trwałej sanacji waluty** za pomocą oszczędności w budżecie, wzmocnienia konkurencji krajowej produkcji rolnej, przemysłowej i rzemieślniczej itp. Klub zastrzegł sobie **wolną rękę wobec rządu** i żądał utrzymania konsekwentnie **dotychczasowego stosunku do Niemiec**. Zwrócono także uwagę **na niewłaściwe przenoszenie na emeryturę** urzędników zdolnych i pożytecznych.

Warszawa, 2 września (Tel. wł.) Wczoraj po południu panowało w gmachu sejmowym ożywienie **z okazji odbioru diet przez posłów**. — Marszałek Rataj odwiedził kilku posłów. Między innymi prowadził dłuższą rozmowę z posłami **Głąbińskim i Dębskim**. Termin swojego wyjazdu do Zakopanego ustalił marszałek Rataj na dziś wieczór.

Szał hakatystów przeciw zgodzie Gdańska z Polską

„Dążenie do pokojowych stosunków z Polską jest największą zbrodnią"

Gdańsk, 2 września (AW). »Danziger Allg. Ztg.« pod wpływem zjazdu nacjonalistów gdańskich **gwałtownie atakuje nowy senat, zarzucając mu porozumiewanie się z Polską** i poczytując mu **za największą zbrodnię dążenie do pokojowych stosunków z Polską.**

Wprowadzenie do stosunków polsko-gdańskich atmosfery pokojowej zasługuje według tego pisma na najostrzejsze potępienie.

Nowy senat, obrany przy pomocy Polaków, jest według »Danziger Allg. Ztg.« hańbą dla wolnego miasta.

Dalej dziennik nacjonalistyczny wypowiada votum nieufności pod adresem Ligi Narodów za dotychczasowy przebieg sprawy skrzynek pocztowych.

Robotnicy gdańscy mają już dosyć obchodów niemieckich

Gdańsk, 2 września (AW). »Danziger Volksstimme« donosi, że robotnicy gdańscy **nie wezmą udziału w obchodzie 10-lecia Nadrenji w Gdańsku.**

Hindenburg samowolnie przywrócił prawo noszenia mundurów cesarskich

Berlin, 2 września (AW). Prezydent Rzeszy marszałek **Hindenburg, zniósł wydany przez prezydenta Eberta w r. 1921 zakaz noszenia mundurów dawnego cesarstwa.**

Zarządzenie to wywołało **zdumienie w kołach republikańskich, gdyż Hindenburg nie uwzględnił stanowiska Reichstagu w tej sprawie.** Mianowicie Reichstag zajął się tą kwestją zaraz po wyborze nowego prezydenta, ale dotąd nie załatwił jej definitywnie. Hindenburg wydał wspomniane zarządzenie **na własną rękę.**

Fez, 2 września (PAT). Lotnicy francuscy w dalszym ciągu **silnie bombardują ugrupowania wojsk nieprzyjacielskich.**

Paryż, 2 września (AW). Abd-el-Krim opuścił swą siedzibę w Aidir, aby **osobiście objąć dowództwo na froncie.** Właściwie jednak opuścił on tę miejscowość **w obawie zbombardowania jej przez Francuzów.** Francuzi zajęli wzgórza koło Daha. Dwa szczepy tubylców przeszły na ich stronę. Część szczepów pozostała jeszcze po stronie Abd-el-Krima.

Hiszpański okręt z transportem wojska zatonął

Madryt, 2 września (Tel. iskrowy »N. Ref.«). Hiszpański okręt »Espana Quinta«, wiozący znaczny oddział wojska, **zatonął w pobliżu wybrzeża marokańskiego.** Los załogi okrętowej dotąd nieznany.

Rada wojenna w Algeziraz

Madryt, 2 września (AW). Generał **Primo de Rivera** wczoraj po przybyciu do Algeziras zwołał **radę wojenną,** w której wzięli udział wszyscy dowódcy wojsk hiszpańskich, oraz admirałowie floty hiszpańskiej, operującej na brzegach Riffenów. W naradach francuska marynarka była również reprezentowaną przez admirała francuskiego.

Po posiedzeniu gen. Primo de Rivera oświadczył dziennikarzom, że współdziałania francusko-hiszpańskie mają wielkie znaczenie dla wspólnych interesów w Maroku. Zaufanie obu stron do siebie jest zupełne, a wyniki będą bezwątpienia pomyślne, gdyż cały plan został starannie opracowanym. Hiszpanja nie zamierza pozostawiać sprawy Maroka w rękach losu i podejmuje operacje tylko o tyle, o ile to jest konieczne do uwolnienia obszarów hiszpańskich od władzy i nacisku Abd-el-Krima. Nastrój w wojsku jest bardzo dobry .

Obrady w Genewie

Dziś rozpoczyna się w Genewie sesja Rady Ligi Narodów, a w poniedziałek obrady VI-go plenarnego zgromadzenia Ligi. Do Genewy przybyły już liczne delegacje na tę sesję, między innymi przybyli **Briand, Loucheur, Vandervelde i Hymans.** Min. **Skrzyński** wyjechał wczoraj z Warszawy do Paryża, skąd po krótkim pobycie uda się do Genewy.

W kołach politycznych zwróciło uwagę, że dr **Benesz** nie przybędzie na otwarcie sesji z powodu silnego zajęcia sprawami urzędowemi, i na sesji będzie go zastępował poseł **Veverka.**

Wrześniowe obrady zgromadzenia Ligi nabierają wielkiego znaczenia nie tyle ze względu na sprawy, które znajdują się na porządku dziennym obrad, ile ze względu na narady ministrów **Chamberlaina, Brianda i Vandervelde, którzy rozpoczęli rozmowy nad paktem bezpieczeństwa,** a nadto ze względu na **sprawę Mossulu,** która będzie rozpatrywana przez Radę Ligi Narodów.

Także rozpoczęte już w Londynie konferencje doradców prawniczych w sprawie paktu bezpieczeństwa budzą zainteresowanie, podobnie jak **sprawa wstąpienia Niemiec do Ligi,** chociaż wedle ogólnego przekonania nie należy oczekiwać, by Niemcy już we wrześniu wstąpili do Ligi. Obie te sprawy — jak donoszą z Genewy — są żywo omawiane w kołach dyplomatów i dziennikarzy, którzy już w wielkiej liczbie zjechali do Genewy.

Sprawa Mossulu wejdzie na porządek dzienny obrad Rady Ligi we środę. **Radzie przewodniczył będzie Briand.** Sprawozdanie wygłosi delegat szwedzki **Unden,** poczem **Chamberlain** uzasadni stanowisko Anglji, a **Tewfik i Buchdi bej** stanowisko Turcji.

Jednę z ważniejszych obrad Rady Ligi stanowi sprawa **gospodarczego uzdrowienia republiki austrjackiej.** Rzeczoznawcy, wyznaczeni przez Radę Ligi, doszli do przekonania, że Austrja zdoła się utrzymać o własnych siłach.

Sprawa skrzynek pocztowych w Gdańsku będzie ponownie przez Radę Ligi rozpatrywana.

Zabezpieczenie pokoju na lat 30

Wiedeń, 2 września (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Rzymu: Oficjalna prasa włoska zamieszcza następujący komentarz o stanowisku Włoch w sprawie paktu gwarancyjnego:

W poważnej chwili przyszedł rząd włoski do przekonania, że **powinien przyjąć zaproszenie Anglji i Francji do udziału w obradach** w sprawie paktu gwarancyjnego. Francja i Niemcy chcą rozwiązać wraz z zagadnieniami politycznemi także zagadnienia gospodarcze, a rząd angielski stara się doprowadzić do rychłego zakończenia narad i do **zapewnienia Europie pokoju conajmniej przez lat 30. Potrzebne jest utworzenie wału obronnego dla obrony kultury zachodniej przed wschodem** Skłoniło to mocarstwa europejskie do niedawna jeszcze powaśnione, do decyzji, że konieczne jest szybkie i pomyślne zakończenie rokowań. W takim stanie rzeczy Włochy nie mogą stać na uboczu i muszą starać się bronić swoich interesów w owym okresie 30-letniego pokoju, który ma zabezpieczyć układ niemiecko-francuski.

Ofenzywa w Maroku

Paryż, 2 września (Tel. wł.) Ofensywa przeciw Abd-el-Krimowi rozpoczęła się **z całą gwałtownością.** Obecnie eskadra francuska i hiszpańska bombardują linje obronne wojsk Riffów w zatoce Alhucemas. Bombardowanie wyrządziło wielkie szkody. Po należytem przygotowaniu artyleryjskiem ma nastąpić próba wylądowania wojsk 15 klm. od Aidir.

Abd-el-Krim usiłuje przeszkodzić ofensywie wojsk francuskich przez **liczne wypady.**

Również wojska hiszpańskie rozpoczęły na froncie pod Melillą akcję ofensywną.

Strajk marynarzy w Anglji

Z Londynu donoszą:

Zapowiadany strajk marynarzy i robotników portowych w Southampton rozpoczął się wczoraj częściowo. Załoga parowca transatlantyckiego »Arjadna«, należącego do towarzystwa okrętowego »Royal Mail«, odmówiła swej zgody na zniżenie płac zarobkowych. Parowiec ten miał wypłynąć w piątek b. tygodnia do Buenos Aires.

Londyn, 2 września (PAT). Strajk marynarzy i robotników portowych w Southampton **rozszerza się.** Skutkiem strajku 5 okrętów transatlantyckich odkłada swój wyjazd. Do okrętów, zatrzymanych skutkiem strajku, należy również parowiec »Majestic«.

JAN WIKTOR.

W KOTLE ŻYCIA

(Ciąg dalszy). 80

— Ja wiem najlepiej, co mam robić i jak dziecko mam wychowywać. Ty psujesz, ty demoralizujesz...

— Tak — — tak — jam winowajca. Powiem ci jednak, że jedynym, największym grzechem na świecie, to dziecko krzywdzić.

— Wypraszam sobie wszelkie uwagi. Jak ona może być dobrą, gdy słyszy takie słowa.

— Istotnie. Jednakże sądzę, że gdy jesteś pogniewana na Szarskiego, to nie powinnaś gniewu swego wywierać na dziecku — —

Kiedy padły te słowa — milczenie zaległo. Stała bez ruchu. Zatrzepotały powieki jak u dziecka, niezasłużenie ukaranego.

Ciszę wstrząsnął płacz Radońskiej.

— Trzeba być podłym, aby to mówić. Fantazja, chorobliwa widzi rzeczy niebyłe.

— Istotnie — — — A możebyś kiedy zaprosiła go. Przyjaciele mojej żony są moimi przyjaciółmi — mówił z zimną, chłoszczącą ironją.

— Jak ty mnie strasznie krzywdzisz ciągłemi posądzeniami — poskarżyła się, a w tych słowach była taka szczerość bólu, na jaką może zdobyć się tylko rozżalona kobieta, wobec której cały świat jest winny.

Radońska odwróciła się. Poszła do drugiego pokoju, zamknęła drzwi na klucz i padła na łóżko.

— Ludzie są bez litości — podli — Jaka ja nieszczęśliwa — jak strasznie nieszczęśliwa — — szlochała rzewnie, tuląc się do poduszki, jak przed godziną tuliła się do Szarskiego tak samo rozżalona, smutna, spłakana, szukając ust jego, aby ją ukoił, uciszył pocałunkami.

Teraz tylko poduszka ścierała łzy kobiecego żalu.

I tem żałośniej płakała...

LXIV.

Obecnie niemal całemi dniami Radońska przebywała z Szarskim. On jej wolę spętał i przywiązał do siebie. Był jej typem. Czuła, że tworzą nierozerwalną całość, że życie bez niego byłoby czcze i marne. Dotychczas znajdywała złudy.

W tym okresie wstręt do męża dosięgnął granic ostatecznych. Nie mogła znieść jego widoku. Odgrodziłaby się murem, byleby nie słyszeć głosu, który przekleństwem witała. Z nienawiścią myślała, kiedy ta zapora zostanie usuniętą. On był sprawcą wszelkich nieszczęść, on ograbił ją z całego uroku. Męża oskarżała najokrutniejszemi wyrazami, bo cień kalectwa przysłonił jej życie.

Modliła się o śmierć dla niego. W szaleństwie gotowa była rzucić się i temi rękami, mającemi siłę zemsty, udusić, zabić te jamy, aby przestały ją prześladować, aby odzyskać wolność. Kipiał w piersiach wybuch uczuć dzikich. Drgały usta od hamowanych obelg. Szamotała się bezsilnie w pustce rozpaczy, jak człowiek żywcem w trumnie bez powietrza pogrzebany.

Dawniej wyziębłe, oblepione obrzydzeniem wargi podawała mu pod pocałunki, dusząc się od plugawego śmiechu.

— Ha — — ha przecież małżonką jestem.

On nigdy nie widział wyrazu oczu, które co dnia ślepca po tysiąckroć policzkowały. Teraz jednak czuł wstręt i nienawiść, słyszał słowa, jakie piekło jej wyrzucało. Radońska wracała do domu, jak do więzienia. Wszystko ją przejmowało obrzydzeniem. Nie mogła znieść widoku dziecka bawiącego się ze ślepcem, nie mogła znieść widoku męża uszczęśliwionego.

Sama czuła się najbiedniejszą, niezrozumianą, najbardziej przez los prześladowaną. Była pewna, że mąż nie zna jej uczuć, walk, nie słyszy krzyku pragnień. Milczał zawsze, a miała wrażenie, że on jej duszę biczuje ślepemi oczodołami. I nieraz jakaś litość i współczucie, zmięszane z lękiem nawiedzały ją. Wyrzuty rodziły się, że ona tego nędzarza opuściła w największem nieszczęściu. Ale wtedy wytaczała na świadectwo prawdy, krzywdę swego życia. Wszystkie wyrzuty starała się wytępić jeszcze większą pogardą, nienawiścią i zemstą. Za niemi zdradziecko szedł chorobliwy strach przed czemś nieznanem. Ścigał ją wszędzie, liczył szczęśliwsze chwile i każde spojrzenie, każdy pocałunek zabijał.

W czasie najsilniejszych wrażeń, kiedy dusza była owijana płomieniami rozkoszy, wysuwała się z ogrodów upojeń żmija przeczuć. Odtrącała Szarskiego. Znieruchomiała wytrzeszczonemi oczami patrzyła w bezmierną dal.

— Coś się stanie — coś idzie ku mnie. —

Bez powodu wybuchała histerycznym, nieutulonym płaczem.

Szarski do głębi wstrząśnięty, ciszył ją, brał w ramiona.

— Co ci jest dziecino — dlaczego płaczesz — co za przyczyna — twej rozpaczy — powiedz, a ja wszystko uczynię, aby ulżyć w cierpieniu. Największe ofiary poniosę.

— Sama nie wiem, co mi jest.

— Chowasz jakąś tajemnicę.

— Ty nie wiesz, jakam ja podła...

— Ty? — jak możesz tak mówić — — — aniele mój.

— Widzisz — kobieta czasem jest szczerą — i wyjawi prawdę — — — sama zedrze maskę — — — ale sama nie wie, która jest szczerą...

— Co ty Januś pleciesz?

— Pytasz się, co mi jest, chcesz mi pomóc. Trzeba, aby serce z życia plugawego wyrwać, chore moje serce. — — — A zresztą — — — sama nie mogę sobie zdać sprawy z wszystkiego. — Ogarnia mnie nagle trwoga... Wyrzut piekący jak zły potwór zadręcza moją duszę. — — Nieraz gdy ciebie niema, ogarnia mnie szaleństwo przerażenia. Szukam cię w bezsenne noce, wyciągam bezbronne ramiona, chciałabym uciec z tobą. — — — Życie podłe, nędzne, jest jak zawszony dziad, wywleczony z sutereny i rzucony na barłóg słońca — — — A ja nie widzę słońca — — — kiedy mnie prześladuje zmora przeklęta.

— Ależ to wszystko przywidzenie, nad tem niewarto się nawet zastanawiać.

— Dla ciebie — — — Ja wiem, że tak jest. Zresztą rzeczy urojone są stokroć okrutniejsze, niż rzeczywiste. Jestem pewna, że ktoś gotuje zemstę — — — zemstę nie nienawiści, tylko najstraszliwszą ze wszystkich — zemstę serca...

— Cóż ty mówisz. — — Czyż może być zemsta serca?...

— Nieraz mąż — — — wiesz — — — wiesz — — — policzkiem dobroci i przebaczenia za zło — — — Może znów mąż — — — a może ty mnie porzucisz. — — Czemże ja jestem dla ciebie? — kiedyś to powiedziałam — chwilą, epizodem. Przejdzie, minie jak przechodzień, a zostanie cień na piaskach duszy — — lotny cień wspomnienia — — — Ty nie wiesz, czem dla mnie jesteś — — Nikogo nie mam na świecie. Gdybym ciebie straciła, to cóż mi zostanie? — — — Chyba śmierć. — — Po stokroć ona milsza — — niż życie — — — Moje życie, — — — to dola kajdaniarza, przykutego do trupa — Ty nie znasz tajemnicy.

— Biedactwo — — — Jakże możesz w ten sposób mówić?... Krzywdzisz mnie niesprawiedliwem oskarżeniem. Tyś dla mnie tem, czem ja dla ciebie.

Radońska rzucała w mocne ramiona Szarskiego płacz, smutek przeczuć i ogień pragnień.

Szarski tłómaczył, uspokajał, osuszał łzy pocałunkami, gasił żarem ich smutek.

Ona szlochając coraz ciszej, usypiała, powtarzając słowa miłości.

Nad sobą gromadziła czarne chmury przeczuć, wierząc, że lada chwila padnie piorun i w cieniu ich szalała.

Nie odrywając ust rozognionych, w splocie silnych ramion, kryjąc serce za osłoną ciała mężczyzny, czekała na to, co się stać ma — co się stać musi....

(C. d. n.)

Naczelny wódz Łotwy o manewrach polskich

Korespondent „Polski Zbrojnej" z Rygi podaje następującą opinję naczelnego wodza Łotwy, generała Radzinsa, o armji polskiej, zaobserwowanej podczas ostatnich manewrów:

„Dużą armję widziałem po wojnie po raz pierwszy obecnie w Polsce. I to armję nie przeciętną. Żołnierz chłop w chłopa, jak dąb. Ubrani świetnie, uzbrojeni jednolicie. Dyscyplina doskonała, podziwiałem ją niejako na manewrach. Nigdzie w miastach, które widziałem, nie spotkałem żołnierza, któryby niedbale salutował. — Na manewrach pytałem ich o wykonywanych zadaniach, wszyscy orjentowali się doskonale w tem, co robią, nie mówię już o podoficerach, których krótkie, treściwe odpowiedzi, wprost mi imponowały. Sztaby pracowały idealnie. Oficerowie sztabowi odznaczają się specjalnym spokojem, wyrobieniem i fachowością pracy. Tak niezmiernie trudna organizacja manewrów przeprowadzona była bez zarzutów.

Wyszkolenie piechoty stoi na wysokim poziomie, nie było wypadku, by jakiś oddział zgubił kierunek lub na placu manewrów powstało zamieszanie i zbytnie skupienie. Wprawdzie daje się zauważyć jeszcze pewna różnica w wyszkoleniu oddziałów w Toruniu i na wschodzie Polski. Oddziały piechoty, które uczestniczyły w kawalerjyskich manewrach, poruszały się świetnie. W pierwszym zaś dniu toruńskich manewrów oddziały szły trochę za gęsto. W drugim jednak dniu manewrów toruńskich tego błędu już nie zauważyłem.

Cudną natomiast rzecz widziałem trzeciego dnia na poligonie pod Toruniem. Ostre strzelanie. Należy żałować, że nie zrobiono zdjęć filmowych tych ćwiczeń, mogły one bowiem bardzo się przydać przy szkoleniu żołnierza. Był to obraz wojny całkowity i bez żadnego momentu sztucznego.

Tu podziwiałem nadzwyczajne opanowanie i wyszkolenie piechoty. Posuwała się ona za ruchomą zasłoną ognia artyleryjskiego tak blisko, jak to tylko chyba na prawdziwym placu boju jest możliwe. Karabiny maszynowe prowadziły ogień ostrą amunicją przez głowy, daleko wprzód wysuniętych drużyn, których to zupełnie nie denerwowało. Na taki eksperyment nie można sobie pozwolić z byle jakim żołnierzem. Trzeba być pewnym całkowicie nerwów każdego z nich. Artylerja wstrzeliwała się bardzo szybko.

Kawalerja pokazała nam dużo nowego. Takiego poruszania się luźno ławą nie widziałem ani w czasie wojny, ani tem bardziej przed wojną. Jest to szyk nadzwyczajny. Mojem zdaniem, oddział w tym szyku potrafi przejść przez teren nawet gęsto ostrzeliwany ogniem artylerji. — A jaka ogromna łatwość przechodzenia do konnej szarży! Uważam tę miejscowość i to dążenie do szukania rozwiązania w starciu na białą broń za nadającą największą wartość waszej kawalerji. Jest to bezsprzecznie jedyna dziś w Europie kawalerja, która to potrafi i która na wzór francuskiej nie stała się tylko konną piechotą.

Zachwycony jestem również waszego materjału końskiego. Oglądałem konie kawalerji — doskonale utrzymane, niezbyt jednak odpasione, robiły wszystkie przemarsze z łatwością.

Atak oddziałów lotniczych na ziemi przez aparaty bojowe wykonany był doskonale. Aparaty atakowały z wysokości 20—30 metrów. Świadczy to o dobrem wyszkoleniu lotników, na tej bowiem wysokości jedno nieopanowane drgnięcie steru i aparat rozbije się o ziemię. Całkiem słusznie, że kierownictwo manewrów zabroniło następnie wykonywania podobnych ryzykownych lotów.

Czołgi pracowały dobrze, nic jednak w ich pracy nie znalazłem. Szkoda świadczy dla mnie o kagresami. Postawy są wszędzie nawet bez dróg z dużą stosunkowo szybkością.

Wstrzymanie odnowienia Wawelu wskutek niewyasygnowania kredytów

Kraków, 2 września.

Wskutek niewyasygnowania kredytów na restauracje Zamku na Wawelu od czerwca b. r. i zupełnego wyczerpania wszelkich funduszów, kierownictwo odnowienia Zamku, po wielokrotnych bezowocnych interwencjach ustnych i pisemnych w ministerstwie robót publicznych, widzi się zmuszonem z dniem 5 bm. roboty wstrzymać.

Wskutek tego wznowienie robót, przy których ostatnio pracowało 150 robotników, nawet w razie przyznania dalszych kredytów, będzie bardzo utrudnione.

Kierownictwo odbudowy Zamku zamierzało, zgodnie z ustalonym programem, przeprowadzić odnowienie wnętrza południowo-wschodniego skrzydła Zamku, kosztem uchwalonej przez Sejm kwoty 500.000 złotych. Wobec asygnowania dotychczas kwoty 235.000 zł., cel ten nie będzie osiągnięty.

* * *

Powyższego doniesienia nie można pozostawić bez komentarza.

Jak wiadomo, ogólny program odnowienia zamku przewidywał na rok bieżący odnowienie wnętrza południowo-wschodniego skrzydła. Te prace prowadzone były w bardzo żywem tempie, co też niedawno stwierdzono publicznie w jednem z pism krakowskich.

Obecnie kierownictwo odnowienia zamku zapowiada, że jest zmuszone przerwać dalsze roboty, a to z powodu niewyasygnowania reszty kredytów, uchwalonych na odnowienie.

Narzuca się pytanie, jak to możliwe, żeby skarb nie wypłacił reszty kredytów, objętych budżetem? Jeżeli Sejm uchwalił kredyty na odbudowę, to niewątpliwie musiało być na nie pokrycie, w przeciwnym bowiem razie oponowałby minister skarbu; dlaczego więc wstrzymano wypłatę reszty? Ogólna sytuacja w kraju nie jest tak zła, aby zabrakło gotówki w ramach budżetu; przed paru dniami tak pokrzepiająco mówił o tem pan minister skarbu. Trudno przypuścić, aby w ministerstwie robót publicznych nie rozumiano, jaką szkodę materjalną powoduje przerwanie przed zimą robót, będących w pełnym toku. Chyba nie wchodzą tu w grę jakieś przesadne formalności, któreby aż tak dalece opóźniały wypłatę, a już nie do pomyślenia chyba są jakieś »względziki«, czy resztki niechęci do Krakowa, jaka się czasami tu i ówdzie ujawniała, bo Wawel — to zbyt wielkie słowo, by tu działały takie momenty.

Kierownictwo odnowienia zamku powiada, że reszty kredytów nie otrzymało mimo wielokrotnych interwencyj, ustnych i pisemnych, w ministerstwie robót publicznych. Znaną jest powszechnie energja, z jaką kierownik odbudowy, rektor dr Szyszko Bohusz prowadzi prace restauracyjne i jak własną inicjatywą, wysiłkami i zapobiegliwością dba o ich trwałość i postęp.

Obecnie brak wszelkich funduszów zmusza go do zastanowienia robót, ze szkodą dla samego problemu odbudowy i ciągłości prac i ze szkodą dla tej garści robotników, która na Wawelu, przy ogólnym zastoju budowlanym, miała zarobek.

Wczoraj odbyło się posiedzenie krakowskiego Komitetu wawelskiego. Na posiedzeniu tem była niewątpliwie poruszana ta sprawa i musiano ją uznać za beznadziejną, skoro kierownictwo odbudowy ogłasza zastanowienie robót z dniem 5 bm.

Jak słychać, na pierwszem posiedzeniu Sejmu będzie w tej sprawie wniesiona interpelacja. Teraz mają głos posłowie krakowscy.

(fg).

KRONIKA

Kraków, 2 września.

W sprawie paszportów ulgowych

Dzisiaj nadeszła do dyrekcji policji w Krakowie wiadomość, że warunki uzyskania paszportów ulgowych pozostały niezmienione. A więc paszporty handlowo-przemysłowe kosztują 25 złotych, kuracyjne, naukowe, familijne etc. 20 złotych, jednak o ile prezydjum województwa na podstawie przedłożonych świadectw uchwali wydanie paszportu.

Równocześnie ministerstwo spraw wewnętrznych nadesłało do dyrekcji policji w Krakowie zawiadomienie, że z dniem dzisiejszym zostają wstrzymane paszporty ulgowe dla pielgrzymów do Rzymu.

Tydzień lotniczy w Krakowie

Wczoraj wieczorem w gmachu województwa krakowskiego odbyło się posiedzenie wojewódzkiego »Komitetu Ligi Obrony Powietrznej Państwa«, na którem ułożono program tygodnia lotniczego, jaki w związku z analogicznemi uroczystościami w całem państwie odbędzie się w Krakowie w okresie od 6—13 września br.

Program ten przedstawia się następująco:

Niedziela 6 września: uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym na Wawelu o godz. 9 rano. Otwarcie wystawy lotniczej w Barbakanie o godz. 10.30. Popisowe wzloty na błoniach o godz. 3 popoł.

Poniedziałek 7 września: Zwiedzanie wystawy lotniczej. Koncerty radjowe w Barbakanie od 8—10 wieczór. Wtorek 8 września: Wyświetlanie obrazów z zakresu lotnictwa z prelekcjami w muzeum przemysłowem, ulica Smoleńsk od godz. 6—9 wiecz. Środa 9 września: Wpisy na członków przy stolikach i zbiórka. Czwartek 10 września: Zwiedzanie wystawy lotniczej. Piątek 11 września: Wyświetlanie obrazów w muzeum przemysłowem od 7—9 wieczorem. Sobota: Wielki raut. Sala na razie nie ustalona. Niedziela 13 września: Loterja fantowa w Sukiennicach w hali na parterze.

Codziennie obserwowanie wzlotów na lotnisku w Rakowicach od godz. 3 popoł. do zmierzchu za opłatą 50 groszy.

Członkowie L. O. P. P., posiadający oznaki członkowskie, posiadają na miejsce wzlotów wstęp wolny. Na lotnisko kursować będą specjalne autobusy z pod Barbakanu.

Urzędnicy w walce o swe prawa

W dniach 29 i 30 sierpnia br. obradował w Krakowie Zjazd delegatów urzędników ze średniem wykształceniem 4 województw małopolskich i Śląska. Z uchwał, jakie zapadły na Zjeździe, należy podnieść rezolucję, domagającą się bezwarunkowego zniesienia przy wszystkich władzach i urzędach wszelkiego rodzaju remuneracyj i wprowadzenie w to miejsce wynagrodzenia za godziny nadobowiązkowe, przyczem zarządzenie w urzędowaniu w takich wypadkach winno nastąpić na zasadzie osobnego rozporządzenia. Inna z rezolucyj domaga się natychmiastowego przeprowadzenia ustawicznie przez rząd odraczanej stabilizacji, w szczególności bezzwłocznego ustalenia wszystkich tych, którzy mają wszelkie przez ustawę wymagane warunki. W końcu uchwalono protest przeciw dotychczasowemu systemowi kwalifikowania urzędników w niektórych władzach i urzędach, zwłaszcza przeciw mechanicznemu i szablonowemu kwalifikowaniu pracowników według stopni służbowych n. p. do VIII stopnia kwalifikacja dostateczna i dobra, od VII wzwyż przeważnie bardzo dobra.

Otwarcie schroniska turystycznego w Gorcach

Oddział Tow. Tatrzańskiego w Nowym Targu wybudował w bieżącym roku obszerne schronisko turystyczne na hali Waksmundzkiej pod Turbaczem 1311 m., którego uroczyste otwarcie i poświęcenie odbędzie się w niedzielę 6 września 1925 o godz. 12 w poł. (w razie zaś niepogody — w niedzielę 13 września br. o godz. 12 w poł.)

Na uroczystość zaprasza Zarząd Oddziału reprezentacje władz, wszystkie oddziały Tow. Tatrzańskiego, towarzystwa pokrewne, wszystkich turystów i miłośników gór. Ścieżki znakowane na Turbacz prowadzą z Nowego Targu 3½ godz. (kolor żółto-biały) i z Rabki 5 godz. (kolor czerwono-biały). Dd dnia otwarcia schroniska będzie ono bez przerwy dla turystów i narciarzy dostępne; ma ono pomieszczenie na 50 osób, na razie jednak z braku funduszów Zarząd oddaje do dyspozycji 20 sienników i koców, ofiarowanych przez Oddział łódzki.

Wszystkie dzienniki polskie uprasza się o przedruk niniejszej notatki.

Jak się Czesi obchodzą z niemiecką mniejszością

Jak wiadomo, rząd czeski nałożył niedawno sekwestr na dobra klasztoru w miasteczku Tepl. Klasztor ów, należący do Premonstratensów, czyli Norbertanów, albo Białych Kanoników, słynie z bibljoteki, liczącej 60.000 tomów i z ogromnych dóbr, które obejmują 6596 hektarów ziemi. Do klasztoru należy również zakład kąpielowy Marienbad. Miasteczko Tepl ma około 3.000 mieszkańców wyłącznie niemieckich, a klasztor jest również niemiecki.

Sekwestr rządowy, nałożony na tak ogromne dobra niemieckie, wywołał ogromne oburzenie wśród Niemców w Czechach. Wprawdzie prezydent gabinetu p. Svehla oświadczył, że sekwestr jest przemijającem zarządzeniem, ale to wcale nie uspokoiło Niemców. Na zgromadzeniu Niemców w Marienbadzie senator niemiecki Jelinek, omawiając tę sprawę, wywodził między innemi co następuje: Rząd czeski zamknął w szkołach niemieckich 20 procent klas. Nie chodzi tu wcale o oszczędności — jest to systematyczne niszczenie szkolnictwa niemieckiego. Reforma agrarna — jak to wyraźnie podnosi sprawozdanie północno-morawskiego Towarzystwa czechizacyjnego — służy wyłącznie do celów wynarodowienia mniejszości narodowych. Zaś północno-czeskie Towarzystwo czechizacyjne oświadczyło, że sekwestr Marienbadu został dokonany w interesie narodu czeskiego«. Senator Jelinek wezwał Niemców, ażeby utworzyli jednolity front i walczyli o samorząd.

Niechże to rozważą Niemcy w Polsce.

Proces przeciwko niemieckiej centrali komunistycznej

A. W. donosi z Lipska:

Rozpoczął się tutaj proces przeciwko centrali komunistycznej i jej przywódcom. Na ławie oskarżonych znajduje się szereg wybitnych komunistów niemieckich, w tem jeden poseł. Główny oskarżony, Masłow, przywódca organizowanego puczu, jest wysłannikiem Moskwy i miał na celu wywołanie wojny domowej w Niemczech. Utrzymywał on stosunki ze znaną komunistką, Ruth Fischer, posłanką do parlamentu. Jeszcze w czasie aresztu śledczego pisywał broszury agitacyjne.

Wzrost emigracji

Staraniem międzynarodowego Biura pracy przy Lidze Narodów ukazała się niezwykle interesująca praca pod tytułem: „Les mouvements migratoires do 1920 a 1923". Obejmuje ona dane rzeczowe i statystyczne o ruchach przesiedleńczych na całym świecie w przeciągu wymienionego w tytule trzechlecia. Z podanych informacyj wynika niezbicie, że pomimo wszelkich utrudnień emigracyjnych, tak formalnych, jak materjalnych, pęd ku zmianie miejsca pobytu i zarobkowania stale się zwiększa, łamiąc wszelkie przeszkody. Wpływa na to niewątpliwie i pewien niepokój duchowy powojenny, ale w pierwszym rzędzie trudności gospodarcze, z któremi walczy liczny poczet państw, zwłaszcza europejskich. Wystarczy zaznaczyć, że gdy w roku 1922 liczba emigrantów z Europy za ocean wynosiła 555.241 osób, w roku 1923 zwiększyła się do 869.857 osób.

REKURS PRZECIW ROZWIĄZANIU KRAKOWSKIEJ RADY MIEJSKIEJ będzie przedmiotem rozprawy przed najwyższym Trybunałem administracyjnym w Warszawie w miesiącu październiku. Rekurs krakowskiej Rady miejskiej popierać będą na rozprawie: profesor Zoll, adwokat dr Adolf Gross i adwokat dr Klimecki.

REKTOR UNIW. JAGIELL., profesor Rostworowski, po powrocie z kadencji międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, objął urzędowanie.

ZWIEDZENIE STRAŻNICY POŻARNEJ przez KOMISARZA RZĄDOWEGO OSTROWSKIEGO. Dzisiaj rano komisarz rządowy, Ostrowski, przybył w towarzystwie dyr. magistratu dra Przeorskiego i naczelnika wydziału dra Heyota na strażnicę pożarną, celem zlustrowania straży. Komisarz rządowy zwiedził urządzenia techniczne straży i koszary. Następnie odbyły się ze znaną sprawnością i precyzją na dziedzińcu straży ćwiczenia pod komendą inspektora Flaszy i Urody w obecności naczelnika straży, Obidowicza ćwiczenia z przyrządami. Po ćwiczeniach i defiladzie komisarz rządu w towarzystwie naczelnika Obidowicza odjechał na zwiedzenie filji pożarnej w Podgórzu.

GOŚĆ ZAGRANICZNY W KRAKOWIE. Dziś o godzinie trzy kwadranse na 12 w południe wylądował na lotnisku w Rakowicach komandor Robert Lourquin, redaktor naczelny dziennika brukselskiego Midi i korespondent wielu pism zagranicznych. Przybycia gościa oczekiwali przedstawiciele prasy krakowskiej.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU INWALIDÓW. W dniu 13 b. m. odbędzie się w katedrze wawelskiej poświęcenie sztandaru krakowskiego okręgowego Koła inwalidów. W uroczystości wezmą udział delegaci wszystkich Kół inwalidzkich w kraju.

DZIESIĘCIOLECIE POLICJI PAŃSTWOWEJ. Celem obmyślenia sposobu obchodu 10-ciolecia Policji Państwoej, odbędzie się dzisiaj, we środę, o godzinie 5 po południu w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego posiedzenie.

WYŻSZE STUDJUM HADLOWE W KRAKOWIE. Dyrekcja wyższego studjum handlowego w Krakowie uzyskała na pomieszczenie lokalu szkolnego 11 sal wykładowych w gmachu Akademji handlowej. Prowizoryczne wpisy, przeprowadzone w ubiegłym miesiącu, wykazały duże zainteresowanie się młodzieży studjum handlowem, gdyż zapisało się ogółem 100 kandydatów, niezależnie od słuchaczów Instytutu towaroznawczego. Dyrekcja studjum pozyskała następujące siły profesorskie z uniwersytetu Jagiellońskiego: rektor Rostworowski, prof. Kumaniecki, prof. Heinrich i prof. Lulek. Z Akademji handlowej wykładać będą: prof. Bolland (dyrektor studjum), dr Żabiński, dr Wroniewicz, prof. Sarna i dr Weight. Jako lektorów pozyskano: profesora Ippolda i profesora Dziewickiego.

AUTOMOBILE DO WYWOZU ŚMIECI I SKRAPIANIA ULIC. Wywóz popiołu i śmieci odbywał się w Krakowie przed wojną, jak wiadomo, wozami systemu „Smok", które były hermetycznie zamknięte. Wozy te jednak w czasie wojny zniszczały, gmina zaś w pierwszych latach powojennych znajdowała się w tak trudnych warunkach finansowych, że nie można było myśleć o sprawieniu nowych wozów na popiół i śmieci. Z chwilą, gdy stosunki finansowe gminy zaczęły się poprawiać, przystąpił magistrat natychmiast do uporządkowania sprawy wywozu popiołu. Postępujący z dniem każdym rozwój automobilizmu był powodem, że zaniechano wprowadzenia z powrotem konnych śmieciarek, a rozpoczęto studja nad wprowadzeniem automobilowych urządzeń do czyszczenia miasta. Prace w tym kierunku są ukończone i projekt wprowadzenia automobilowych urządzeń przy czyszczeniu miasta już jest częściowo zrealizowany. Gmina zakupiła bowiem dwie automobilowe maszyny do kropienia, zmywania i zamiatania ulic, a nadto zamówiła 8 automobilowych wozów o szczelnie zamykanych karoserjach do wywozu śmieci i popiołu, oraz 8 dalszych wozów do kropienia i zmywania ulic.

ZARAZA PŁUCNA U BYDŁA W KRAKOWIE. Wobec stwierdzenia zarazy płucnej u bydła rogatego w dzielnicy XI. w Krakowie, magistrat krakowski ogłosił szereg zarządzeń w tej sprawie. Między innemi cały obszar gminy miasta Krakowa został zamknięty dla obrotu handlowego bydłem rogatem. Na całym obszarze gminy miasta Krakowa bydło rogate należy trzymać zamknięte w oborach; wypędzanie bydła z obory na paszę i pojenie poza oborą jest wzbronione.

W sprawie tej informują w dalszym ciągu:

Cały obszar gminy miasta Krakowa został zamknięty dla obrotu handlowego bydłem rogatem; przeprowadzanie, wyprowadzanie i wprowadzanie bydła rogatego do Krakowa zostało wzbronione, z wyjątkiem zwierząt rzeźnych, wprowadzonych do Krakowa na ubój, które na koszt właściciela zostaną z rogatki pod konwojem odstawione do rzeźni miejskiej. Wprowadzone zwierzęta do Krakowa wypuszczane z powrotem nie będą.

Bydło rogate można poddawać rzezi tylko za zezwoleniem miejskiego urzędu weterynaryjnego pod warunkiem, że sztuki, przeznaczone na rzeź, zostaną pod konwojem na koszt właściciela odprowadzone wprost do rzeźni.

PODRZUTEK. W bramie domu przy ulicy Barskiej l. 97 znaleziono podrzutka płci męskiej, około 14 dni liczącego, którego oddano do Żłóbka. Za zbrodniczą matką wdrożono poszukiwania.

DO CZASU DZBAN WODĘ NOSI. Policja aresztowała Stefana Weszkę i Antoniego Bruzdę, którzy od dłuższego czasu bez uprawnienia zbierali publicznie datki od kupców i mieszkańców Krakowa, rzekomo na poprawę swego bytu. Ponadto Weszka w lipcu i sierpniu b. r., jak stwierdzono, dopuszczał się systematycznie szeregu oszustw w ten sposób, iż sfałszowawszy legitymacje urzędu parafjalnego w Pychowicach na nazwisko Rajmunda Soboszka, zbierał datki i ofiary na powodzian, które następnie sobie przywłaszczał.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz ostatni na przedstawieniu wieczornem przemiły utwór J. Korzeniowskiego: „Złote kajdany". Jutro rozpoczyna się cykl Fredry, który w tym roku trwał będzie przez cały sezon. Pierwsze przedstawienie cyklu, którem będzie nieśmiertelna „Zemsta", uświetnione będzie gościnnym udziałem Jerzego Leszczyńskiego, nieporównanego odtwórcy Papkina. J. Leszczyński grał będzie tę głośną swoją rolę tylko raz jeden. Reszta obsady niezmieniona. W sobotę pierwsza wielka premjera sezonu, którą będzie najwybitniejsza nowość ostatniego sezonu paryskiego, od jesieni do dziś dnia nie schodząca z repertoaru komedja aktualna znanej spółki Fleurs'a i Croisset'a pod tytułem: „Nowi panowie". Jerzy Leszczyński gra w niej rolę młodego elektromontera, który w dzisiejszym ustroju powojennym pnie się po coraz wyższych szczeblach karjery politycznej aż do portfelu ministra pracy. Gościna świetnego artysty, wobec

jego zobowiązań w Teatrze Narodowym, potrwa tylko krótki czas. Przypomina się, że abonamenty stałych miejsc na premjery i drugie przedstawienia przyjmuje administracja codziennie od godziny 5—7 wieczorem.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". We czwartek po raz drugi w nowym sezonie popularna operetka Kalmana „Hrabina Marica" z Marją Wrońską w roli tytułowej, oraz B. Romaniszynem, dyr. Pilarskim, T. R. Pilarskim młodszym, E. Rewera Rewskim w rolach głównych. W akcie II. frapujący balet z Piotrowskim i Popielewską, oraz „Manon" z gwizdem Halmirskiej. — W piątek teatr zamknięty z powodu próby generalnej. — W sobotę premjera salwy śmiechu budzącej operetki: Jacobiego „Targ na dziewczęta", w której główne role grają: Odlitów, Józefowicz, Leonowicz, Tadeusz Pilarski młodszy i Rewski. Nowe produkcje baletowe z udziałem primabaleriny Popielewskiej i baletmistrza Piotrowskiego. Reżyseruje J. Józefowicz, dyryguje A. Rapacki. W sobotę po południu o godzinie 4 po cenach całkiem zniżonych „Hrabina Marica".

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 3 b. m.: „Zemsta" (jeden występ Jerzego Leszczyńskiego).
Piątek, 4 b. m.: Teatr zamknięty.
Sobota, 5 b. m.: „Nowi panowie" (nowość).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Czwartek, 3 b. m., o godzinie 8 wieczorem: „Hrabina Marica".
Piątek, 4 b. m.: Teatr zamknięty.
Sobota, 5 b. m., o godzinie 4 po południu: „Hrabina Marica"; wieczorem o godzinie 8: „Targ na dziewczęta" (premjera).
Niedziela, 6 b. m., o godzinie 4 po południu: „Hrabina Marica"; wieczorem o godzinie 8: „Targ na dziewczęta".

Program koncertów radjofonicznych

na 2 września.

Berlin (505 m.). Godzina 17—18.20. Koncert; godzina 20.30. Wieczór uwertur oper komicznych.
Lipsk (454 m.). Godzina 16.30. Koncert; godzina 20.15. Muzyka kameralna mistrzów niemieckich 17-go stulecia.
Monachjum (485 m.). Godz. 11. Gra dzwonów ratuszowych; godzina 20.15. Wieczór uwertur i walców.
Wiedeń (530 m.). Godzina 16.10—18. Koncert; godzina 20. Humor w pieśni.
Londyn (365 m.). Godzina 20—22. Koncert.
Rzym (425 m.). Godzina 21.15. Koncert ze współudziałem p. Ick Jarowej (sopran).
Paryż (1.750 m.). Godzina 12.45. Koncert; godzina 20.45. Koncert.

Z kraju

KONFERENCJA KOLEJOWA POLSKO-SOWIECKA. Z Warszawy donoszą: Dnia 15 b. m. odbędzie się w Moskwie konferencja przedstawicieli kolei polskich i sowieckich, aby, stosownie do wymogów konferencji kolejowej polsko-sowieckiej, opracować przepisy wykonawcze do konwencji i w ten sposób umożliwić ogólną bezpośrednią komunikację między Polską a sowietami. Fakt ten będzie miał doniosłe znaczenie dla naszego przemysłu i handlu, oraz dla rozwoju życia gospodarczego kraju.

UMOWA Z BELGJĄ W SPRAWACH NAUKOWYCH I LITERACKICH. Wczoraj odbyło się w Warszawie podpisanie umowy polsko-belgijskiej, dotyczącej stosunków naukowych, literackich i szkolnych. Ze strony polskiej umowę tę podpisał p. Juljan Makowski, naczelnik wydziału traktatowo-naukowego, ze strony belgijskiej p. Florent de Selys-Fanson, radca legacyjny i chargé d'affaires Belgji w Warszawie.

NADZWYCZAJNY KOMISARZ DO WALKI Z EPIDEMJAMI. Nasz korespondent warszawski donosi: Prezydent Rzeczypospolitej zamianował p. Władysława Raczkiewicza, ministra spraw wewnętrznych naczelnym nadzwyczajnym komisarzem do walki z epidemjami.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU PUŁKOWEGO. W sobotę prezydent Wojciechowski obecnym będzie w Deblinie na uroczystem poświęceniu sztandaru 15 pułku piechoty.

ZGON NESTORA DZIENNIKARZY WIELKOPOLSKICH. S. p. Bolesław Rakowski, nestor dziennikarzy poznańskich, b. redaktor „Pracy", zmarł we wtorek rano w Poznaniu, przeżywszy lat 80. S. p. Rakowski od szeregu lat już nie pisywał. Za czasów pruskich miał z powodu patrjotycznej pracy wielokrotnie odpowiadać przed sądami i z tego powodu odcierpiał szereg kar więziennych.

PRZESUNIĘCIE WYSTAWY SPIRYTUSOWEJ. Z Poznania donoszą: Z powodu obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej, wystawa spirytusowa w Poznaniu, oraz wystawa wynalazków, które miały się odbyć w dniach 13—27 września, zostały przesunięte na termin późniejszy.

OFIARA NIEMIECKIEJ NIELUDZKOŚCI. — Z Poznania donoszą: Z niezwykłą okazałością odprowadzono wczoraj w Poznaniu na cmentarz zwłoki ś. p. Michała Barczaka, 70-letniego starca, optanta, wydalonego przymusowo przez policję niemiecką z Głogowa bez względu na to, że zmarły był chory i przedłożył policji w przeddzień wydalenia świadectwo lekarskie, stwierdzające, że cierpi na osłabienie serca i ma zaatakowane płuca, wskutek czego w ciągu przynajmniej dwóch tygodni nie może być transportowany. Barczak zmarł w szpitalu miejskim w Poznaniu. W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności, dając tem wyraz oburzenia na postępowanie władz niemieckich, tak odmienne od postępowania władz naszych, które w analogicznych wypadkach udzielały niemieckim optantom, będącym w podeszłym wieku i chorym, wszelkich możliwych ulg i zwłoki w wyjeździe za granicę Polski.

WACHMISTRZ POLICJI CIĘŻKO PORANIONY PRZEZ APASZÓW. Wachmistrz P. P. w Poznaniu, Panek, padł ofiarą wyrafinowanej zasadzki. Na ulicy nieznany mężczyzna zażądał od niego pomocy dla chorego mężczyzny, leżącego przy ulicy Towarowej. Gdy Panek podszedł do „chorego", napadło go czterech drabów, raniąc go ciężko nożami.

WOJEWODA KUMEM GÓRNIKA. P. Andrzej Skóra, górnik z Piasków w Zagłębiu Dąbrowskiem, z racji przyjścia na świat siódmego potomka płci męskiej, zaprosił na ojca chrzestnego wojewodę kieleckiego, p. Manteufla.

Po przywitaniu się z kumami i sześciorgiem tęgich zuchów, siódmy bowiem był w poduszce, wojewoda udał się do miejscowego kościółka, gdzie wraz z p. Ludwiką Vianney, córką generalnego dyrektora kopalni „Piaski", trzymali do chrztu przyszłego obywatela, który na chrzcie świętym otrzymał imię Ignacego. Po obrzędzie wojewoda wręczył rodzicom chrześniaka książeczkę Kasy Oszczędności z pewną kwotą, zapisaną na jego imię, a chrzestna matka zawiesiła na szyjce chrześniaka srebrny medalik.

ODSŁONIĘCIE POMNIKÓW W ŻÓŁKWI. — W dniu 6 września b. r. odbędzie się w Żółkwi o godzinie 12 w południe odsłonięcie pomników: króla Jana III., hetmana Stanisława Żółkiewskiego i kolumny Tadeusza Kościuszki, zniszczonych ręką wandali w roku 1918, a obecnie odnowionych staraniem zarządu miasta. Na uroczystość tę, która powinna się stać manifestacją całego narodu, któremu wielcy wodzowie i pełen chwały król przypominają jego wielką przeszłość, zaprasza reprezentacja miasta Żółkwi wszystkich Polaków. Pociąg ranny odchodzi ze Lwowa o godzinie 8.10 rano, a odjazd ze Żółkwi do Lwowa o godzinie 6.20 wieczorem.

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA. We Lwowie zastrzelił się onegdaj sekretarz koncernu naftowego „Dąbrowa", 62-letni Władysław Madeyski. Powodem samobójstwa była długotrwała neurastenja, która się w ostatnim czasie wzmogła po przebytej operacji pęcherza.

MORDERCZY ZAMACH NA WYWIADOWCĘ POLICJI. Z Pińska donoszą: Dokonano tutaj zamachu na wywiadowcę i konfidenta policji politycznej, Abrama Tajtelbauma. Zamachowcy dali do Tajtelbauma zbliska trzy strzały rewolwerowe, kładąc go trupem na miejscu. Policja jest na tropie zbrodniarzy.

Ze świata

AKADEMICY POLSCY W GENEWIE. Z Warszawy wyjechała delegacja akademickiego Stow. przyjaciół Ligi Narodów na zjazd międzynarodowej studenckiej federacji przyjaciół Ligi Narodów, który się odbędzie w Genewie współcześnie z ogólnem zgromadzeniem Ligi. Do delegacji wchodzą, jako „delegues officiels" pp.: dr Antoni Dehryng, Tadeusz Majewski (prezes Stowarzyszenia), Stanisław Orlikowski i Jan Pożaryski, oraz kilka osób, jako „delegues observateurs".

NOWY NUNCJUSZ W BAWARJI. Z Monachjum donoszą: Nowy nuncjusz papieski, Vassalle di Toregresa, złożył wczoraj premjerowi bawarskiemu swe listy uwierzytelniające.

POŻAR FRANCUSKIEGO PARKU LOTNICZEGO. Z Fezu donoszą: W tutejszym parku lotniczym wybuchł ostatniej nocy pożar, który wyrządził wielkie straty.

ZANADTO MORALNE MIEJSCE KĄPIELOWE. Ci szczęśliwcy, którzy zdołali uzyskać paszporty i jadąc do Paryża, lub wracając stamtąd, zawadzili o Ostendę, opowiadają, że tegoroczny sezon w tem światowem miejscu kąpielowem nie dopisał. Prasa brukselska z „Nation Belge" na czele, domaga się pewnych ustępstw na rzecz „niemoralności". Powiada ona między innemi, że w „Cercle prive" należy wprowadzić liberalniejszy regulamin co do hazardowych gier. Dalej żąda prasa, ażeby złagodzono przepisy antialkoholowe, a jeszcze lepiej, ażeby je zniesiono. To wszystko jednakże wywrze dodatni wpływ dopiero na przyszłoroczny sezon. A tymczasem w Scheveningen (Holandja) urządzono wielki obchód przed kilku dniami z powodu przybycia stutysiącznego gościa.

ŚMIERĆ POSŁA SPAHNA. W miejscowości kąpielowej Wildungen zmarł w 80 roku życia przywódca niemieckiego centrum, poseł Piotr Spahn, były pruski minister sprawiedliwości, jeden z twórców niemieckiego kodeksu cywilnego.

BANDYCI POLSCY W BRUKSELI. (Telegram iskrowy donosi z Brukseli: Aresztowanych tutaj członków polskiej bandy rozbójniczej sądy belgijskie wydały w ręce władz francuskich, o ile zbrodnie ich nie podlegały sądom belgijskim. Przywódca bandy, „Władek", został przez sąd belgijski skazany na 8 lat więzienia, jego wspólnicy na więzienie od 6 miesięcy do 2 lat.

ZATONIĘCIE WŁOSKIEJ ŁODZI PODWODNEJ. Z Rzymu donoszą: Podczas wielkich włoskich manewrów morskich, które odbyły się z końcem sierpnia w pobliżu Sycylji, zniknęła łódź podwodna „Bagnioro". Po raz ostatni widziano tę łódź dnia 25 sierpnia w pobliżu floty, operującej na południe od Sycylji. Od tego dnia łódź zaginęła bez śladu i wszelkie poszukowania pozostały bez rezultatu. Przypuszczają, że łódź w czasie manewrów zatonęła. Załogę jej stanowiła 3 oficerów i 65 żołnierzy.

TĘPIENIE KOMUNISTÓW W RUMUNJI. Z Bukaresztu donoszą: Na rozkaz komendanta wojskowego miasta aresztowano 18 członków komitetu czerwonych syndykatów, zorganizowanych potajemnie w Bukareszcie. Szerzyli oni agitację przeciwpaństwową w prowincjach, przyłączonych do Rumunji po wojnie.

ZGON METROPOLITY W WIĘZIENIU. Po śmierci patrjarchy Tichona, władzę nad cerkwią prawosławną w Sowdepji ujął metropolita Agafangiel. Wkrótce jednak za wystąpienie przeciwko zwolennikom „żywej cerkwi" został osadzony w butyrskiem więzieniu, a następnie, już jako chory, zesłany do jakuckiej „oblasti". Wysłany został „etapem". W ten sposób po półrocznej podróży dotarł do więzienia wołogrodzkiego. Z odmrożonemi rękami i nogami nie mógł już zupełnie poruszać się i wreszcie zakończył swój żywot.

TRAGICZNA ŚMIERĆ POLSKIEGO MALARZA W AMERYCE. Jak donosi amerykański „Telegr. Codzienny", Polak ,artysta-malarz, Karol G. Czerwiński, zabił się wczoraj w wypadku samochodowym w Butler Woods, w Scarsdale, gdy, jadąc na motocyklu, chciał wyminąć spotkany samochód i wpadł na drzewo, rozbijając czaszkę. Śmierć nastąpiła momentalnie. Zwłoki zabrano do kostnicy w White Plains.

PODATKI DOCHODOWE AMERYKAŃSKICH MILJONERÓW. Z Londynu donoszą: Rockefeller junior zapłacił w roku bieżącym najwyższą z dotychczasowych kwot podatku od dochodu, a mianowicie: 6 miljonów 228 tysięcy dolarów. Henryk Ford zapłacił „tylko" 2 miljony 609 tysięcy dolarów. Wihtney zapłacił 1 miljon 677 tysięcy dolarów. Prezydent Coolidge zapłacił za tensam okres 14.000 dolarów.

PORWANIE I OGRABIENIE KONSULA DUŃSKIEGO W CHICAGO. Z Chicago donoszą do amerykańskiego „Telegramu Codziennego", że George Schepeteru, konsul duński, został porwany i ograbiony z gotówki, jaką miał przy sobie, udając się w taksówce dla załatwienia interesów w mieście. Bandyta wskoczył do samochodu, sterroryzował szofera i kazał mu skręcić w boczniecę, gdzie już bez ryzyka mógł kieszenie i tekę konsula zrewidować. Odchodząc zwrócił konsulowi z zabranej gotówki 2 dolary na powrót do domu.

UWOLNIENIE MISJONARZY, PORWANYCH PRZEZ BANDYTÓW CHIŃSKICH. Z Szanghaju donoszą, że banda, która w okolicach Szeszuanu porwała kilka tygodni temu misjonarzy kościoła anglikańskiego, uwolniła wczoraj znajdujących się wśród porwanych biskupa Mowella, jego żonę, oraz 6 misjonarzy.

Likwidacja tajnej ukraińskiej organizacji sabotażowej

Studenci ukraińscy sprawcami napadu na wóz pocztowy

Lwów, 2 września (AW). Dzienniki donoszą, że **policja lwowska aresztowała sprawców głośnego w swoim czasie napadu na wóz pocztowy we Lwowie. Są nim studenci tajnego uniwersytetu ukraińskiego: Jasiński,** występujący pod pseudonimem Leszczyński, dwaj bracia **Baranowscy,** akademik **Połyński i Kowalyszko.**

W ten sposób zlikwidowaną została tajna organizacja ukraińska sabotażowa p. t. »Ukraińska organizacja wojskowa«.

W czasie rewizji w domach aresztowanych znaleziono **całe magazyny materjałów wybuchowych i lontów.**

Aresztowanych oddano do dyspozycji władz sądowych.

Z sali sądowej

Szpiedzy bolszewiccy przed sądem w Krakowie

Dzisiaj przed trybunałem sądu okręgowego karnego w Krakowie, pod przewodnictwem s. s. o. Kaczmarskiego, a przy współudziale s. s. o. Ursela i Wątora, jako wotantów, rozpoczęła się rozprawa o zbrodnię szpiegostwa przeciwko 30-letniemu Mieczysławowi Tarnawskiemu (broni adw. dr Aschenbrenner) i 24-letniemu Antoniemu Jaworkowi (broni dr Woźniakowski).

Sprawa ta sięga jeszcze roku 1923, a jest jednem ogniwem łańcucha licznych procesów szpiegowskich, toczących się częścią w Warszawie, częścią w Krakowie, Lwowie i Wilnie.

Jak to w swoim czasie było wiadomem, w latach 1922 i 1923 zorganizowaną była w całej Polsce sieć szpiegowska, której kierownictwo spoczywało w rękach głośnego szpiega Utjana i Ewy Zatkin vel Kratkin. Cała ta organizacja została przez naszą polityczną policję z końcem 1923 roku odkryta i prawie wszyscy jej główni sprawcy wyłapani i przez sądy w Warszawie, Lwowie, Wilnie w swoim czasie osądzeni.

Tarnawski łącznie z niejakim Janem Gawronem, również Krakowianinem, odgrywali w całej tej akcji pierwszorzędną rolę. Przeciwko Gawronowi zarządzona początkowo rozprawa, obecnie się nie toczy, albowiem sprawę jego odstąpiono sądowi karnemu w Wilnie, gdzie przeciw niemu toczą się również dochodzenia o zbrodnię szpiegostwa i przed którym to sądem będzie w najbliższym czasie odpowiadał.

Oskarżony Tarnawski, odpowiadający dzisiaj przed sądem, odgrywał w całej aferze szpiegowskiej niepospolitą rolę. Początkowo dostarczał ważnych dokumentów wojskowych, a kiedy się zorjentował, że władze śledcze są na jego tropie, przemienił się nagle w kontrszpiega.

Rola oskarżonego Jaworka, jak ten twierdzi, miała polegać na dostarczeniu w dobrej wierze kilku bez większej wartości rozkazów Obozu warownego, koledze swemu, również wojskowemu, niejakiemu Kornatowi.

Nie bez znaczenia jest i ta okoliczność, że jeden z członków tej szajki, b. sierżant 6 dywizjonu piechoty, Wilhelm Majcher, odpowiadał niedawno za zbrodnię szpiegostwa przed sądem wojskowym i został zasądzony na dwa lata ciężkiego więzienia.

Na wniosek prokuratora Wołoszczuka zarządził Trybunał tajność rozprawy ze względu na interes państwa, tak, że szczególnego sprawozdania z przebiegu procesu podać nie możemy.

Na dzisiejszej rozprawie przesłuchano najważniejszych świadków: inspektora Karcza i z II. oddziału kapitana dra Gliwę.

Po trzechdniowych walkach spokój w Kantonie

Pekin, 2 września (AW). Amerykański konsul generalny Anoi doniósł telegraficznie swemu rządowi, że w Chinach nastąpiło już **zupełne uspokojenie,** wobec czego obecność amerykańskiego krążownika w tych okolicach jest zbyteczna.

Kadeci szkoły wojskowej w Wankow po trzechdniowych walkach opanowali zupełnie Kanton. Rządy spoczywają w rękach **prowizorycznego komitetu,** w skład którego wchodzi dwu generałów.

Londyn, 2 września (PAT). Z Szanghaju donoszą o nowym pomyślnym rozwoju wypadków. Jest nim ostatnie **porozumienie,** osiągnięte **przez angielską i chińską Izbę handlową.** Porozumienie to oparte jest na wspólności poglądów obu stron, że zachodzi potrzeba szybkiego wprowadzenia w życie postanowień konwencji waszyngtońskiej.

Strajk górników w Ameryce

Filadelfja, 2 września (Tel. wł.) Zgodnie z zapowiedzią, w nocy z poniedziałku na wtorek **wybuchł strajk w kopalniach antracytu.** Strajk objął 828 kopalń i 150.000 górników.

Filadelfja, 2 września (Tel. wł.) Wedle informacji zawodowych związków robotniczych, dzienna strata w zarobkach skutkiem strajku w kopalniach antracytu wynosi około miljona dolarów. Liczyć się należy z tem, że i **górnicy w kopalniach węgla brunatnego ogłoszą strajk** z racji solidaryzowania się. O ileby wiadomość ta została potwierdzona, wówczas wytworzy się nowe położenie, w którem musiałby interwenjować prezydent Stanów Zjednoczonych, Coolidge.

Nowy Jork, 2 września (AW). Rozpoczęcie strajku górników w kopalniach węgla miało **przebieg spokojny. Strajk objął** wszystkie zagłębia. Nie strajkują jedynie kopalnie węgla brunatnego. Koła przemysłowe oświadczają, że znajdujący się na składzie **zapas węgla wystarczy do stycznia,** wobec czego innym gałęziom przemysłu nie grozi żadne niebezpieczeństwo kryzysu. Natomiast koła fachowe oceniają zapasy węgla, jako wystarczające jedynie do listopada.

Wczoraj **wieczorem** pracodawcy próbowali nakłonić prezydenta **Coolidge'a** do interwencji, ponieważ jednak przemysłowcy nie chcieli się zgodzić na **żadne ustępstwa** wobec robotników, prezydent Coolidge propozycje ich odrzucił.

TELEGRAMY

Sprawa reformy rolnej

Warszawa, 2 września (Tel. wł.) Senacka podkomisja do sprawy rolnej w dalszym ciągu obradowała nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej. W nocy przedyskutowano artykuły projektu do 64 włącznie, przyczem zgłoszono około 200 poprawek. Dla ich uzgodnienia przerwano obrady podkomisji do dziś.

Specjalne pełnomocnictwa dla wojewody pomorskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 września. Rada ministrów uchwaliła **udzielić wojewodzie pomorskiemu daleko idących uprawnień** na czas od 4 września do 26 marca 1926 r.

Według brzmienia uchwały wojewoda pomorski będzie władny do wstrzymania każdego zarządzenia władz centralnych, z wyjątkiem wojskowych i sądowych, o ile zarządzenia zdaniem jego odbiegają od zasadniczej linji polityki, wytkniętej poprzednio przez rząd centralny.

Sprostowania pos. Korfantego

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Warszawa, 2 września. Pos. Korfanty zaprzecza stanowczo w »Rzeczypospolitej«, jakoby katowicką »Polonję« sprzedał Boscelowi i Weimannowi. Oświadcza także pos. Korfanty, że **żadnego banku nie posiada,** a udział jego w »Banku dla handlu i przemysłu« jest bardzo nieznaczny, co znano jest w kołach bankowych. Bankiem tym zainteresował się pos. Korfanty na prośbę poważnych obywateli, aby razem z nimi pracować **nad sanacją tego Banku.**

»Robotnik« dzisiejszy donosi:

W kołach giełdowych krążyła wczoraj pogłoska, że rząd **zamierza postanowić nadzór nad Bankiem dla handlu i przemysłu.** Jak mówią, onegdajsza interwencja Korfantego u premjera Grabskiego w sprawie nie ustanowiania nadzoru nie odniosła skutku.

Budżet francuski na r. 1926

Paryż, 2 września (Tel. wł.) W ministerstwie finansów ukończono zestawienie budżetu na rok 1926. **Budżet wzrósł o 3 miljardy franków,** w stosunku do roku ubiegłego. Różnica ta pokryta będzie podwyższeniem podatków od ruchomości. Budżet przedstawiony zostanie komisji skarbowej Izby deputowanych.

Wielka finansjera przeciw Caillaux

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 2 września. Wedle »Paris Soir« we Francji zanosi się na **kryzys gabinetowy.** Kilku wpływowych wielkich finansistów zamierza z końcem września, a więc w chwili zebrania się izby, zaatakować ministra finansów **Caillaux.** Równocześnie zamierzają oni obalić **Painlevego.** Sądzą, że w ten sposób spowodują ustąpienie całego gabinetu. Wedle tego dziennika zarówno Painleve, jak i Caillaux są zdecydowani próbom tym energicznie się przeciwstawić.

Aresztowanie dra Kolnika w Wiedniu

Lwów, 2 września.

Na skutek żądania policji lwowskiej, wystosowanego do policji wiedeńskiej, by aresztowała przebywającego w Wiedniu Kolnika, nadeszła z Wiednia wiadomość, że aferzysta został już przez policję »zabezpieczony«, wydanie jego jednak polskim władzom nastąpić może dopiero po przeprowadzeniu szeregu formalności. Onegdaj na dworcu kolejowym we Lwowie policja przytrzymała jednego z dyrektorów »Mazagi«, Jurasza, którego Pistyner obwiniał w swych zeznaniach o sprzeniewierzenie znacznych sum i chęć wywiezienia ich do Wiednia. Wobec tego jednak, że przy Juraszu nie znaleziono żadnych pieniędzy wypuszczono go na wolną stopę i pozwolono mu pojechać do Wiednia.

Dział ekonomiczny

Wzrost kursu złotego w Londynie i N. Jorku

Kraków, 2 września.

Tendencja dla złotego **jest nadal silną** na wszystkich giełdach zagranicznych. Szczególną poprawę wykazał kurs złotego na giełdzie nowojorskiej, gdzie złoty w stosunku do dolara kalkuluje się na 5.26 oraz na giełdzie londyńskiej, na której notowano w dniu wczorajszym złotego na 25.70, czyli różnica między dawnym parytetem, a obecnym kursem w stosunku do funta wynosi niespełna 50 groszy. Na giełdzie **wiedeńskiej, zurychskiej, berlińskiej, gdańskiej i paryskiej** złoty uzyskał również wyższe kursa, tak, że różnica między dawnym parytetem wynosi zaledwie 4 proc. Jedynie oficjalna **giełda praska notuje złotego niżej** od kilku już dni a w dniu wczorajszym »płacono« na giełdzie oficjalnej 587.50. Tendencja słaba dla złotego na giełdzie praskiej **jest sztucznie robioną** a ma na celu, jak już wczoraj pisaliśmy, wymuszenie na Polsce szeregu ulg celnych. Że twierdzenia nasze nie są bezpodstawne dowodzi fakt, że na praskim rynku prywatnym płacono za złotego 610, a więc jak z tego widać, zapotrzebowanie złotych w Pradze jest bardzo silne, co siłą rzeczy wywołaćby powinno zwyżkę, a nie zniżkę złotego na giełdzie.

Na giełdach wewnętrznych zaznaczyła się **pewna stabilizacja** kursu dolara, za który płacono zależnie od miejscowości 5.60—5.70. Materjału na wszystkich giełdach polskich pod dostatkiem. Tendencja dla walut zagranicznych słaba.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 2 września.

Zainteresowanie na giełdzie akcyjnej bez zmiany. Papiery utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Obroty nieliczne. Dał się zauważyć pewien brak towaru.

Walut i dewiz nie notowano. W prywatnych obrotach oferowano dolary po 5.65—5.70.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

2 września 1925	Transakcje w złotych	
	dziś	1/IX
Pol. Bank przem. I—VIII	0·20—0·19	0·28—0·19
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	—	—
Pol. Tow. handlowe I—V	—	—
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	—
Polski Głob I—IV	—	—
Żegluga Polska I—III	—	—
Zieleniewski I—IV	—	—
Cegielski I—IX	—	—
Trzebinia I—IV	—	—
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	—	—
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	—	—
Siersza I—IV	2·25	—
Tepege I—IV	—	—
Polska Nafta I—III	—	—
Pokucie I	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	0·17	—
Ćmielów I—II	—	—
Krakus I—VI	—	—
Chodorów I—V	3·[illegible]0	3·05
Chybie	4·[illegible]5	4·10
A. Piasecki	—	—

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 2 września 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	8·70
Cegielski	0·31
Starachowice	1·45
Zieleniewski	10·70
Żyrardów	6·40—6·30
Nafta Polska	0·48—0·47

Zurych, 2 września. (PAT). Zamknięcie giełdy. Paryż 24.30, Londyn 25.12, Nowy Jork 5.17.8, Belgja 23.30, Włochy 20.30, Hiszpanja 74.00, Holandja 208.25, Berlin 1.23, Wiedeń 72.85, Sztokholm 138.75, Oslo 105.50, Kopenhaga 126.00, Sofja 3.75, Praga 15.30, Warszawa 90.00, Budapeszt 0.72.6, Białogród 9.22½, Ateny 7.62, Konstantynopol 2.97, Bukareszt 2.60, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 206.50. Tendencja niepewna.

— **Liczba bezrobotnych w Łodzi wynosi obecnie 35.000 osób** i w porównaniu z ub. tygodniem **wzrosła o 300 osób.**

Z powodu przerwy telefonicznej z Wiedniem nie otrzymaliśmy giełdy wiedeńskiej.

Zjednoczenie sokolstwa słowiańskiego

W dniu 15 sierpnia r. b. stał się fakt doniosłego znaczenia, który w przyszłości poważne skutki sprowadzić powinien. Faktem tym jest założenie Związku Sokolstwa słowiańskiego, do którego przystąpiły organizacje narodowe sokolskie **Polski, Czechosłowacji, Jugosławji i organizacyj rosyjskich na emigracji.** Został jednocześnie uzgodniony i zaakceptowany przez delegatów wszystkich wymienionych krajów statut Związku słowiańskiego, wreszcie do chwili ratyfikacji przez Związki statutu, na kierownika wszechsłowiańskiej organizacji powołano prezesa Związku sokolstwa polskiego Adama hr. Zamoyskiego.

Wcielenie bliższego sojuszu narodów słowiańskich w życie napotykało w czasach przedwojennych na poważne trudności, gdyż przy wielkich panslawistycznych koncepcjach Rosja carska pragnęła zająć dominującą rolę, wyciskając na tym wolnym związku narodów piętno swego absolutyzmu. Dziś jednak warunki uległy radykalnej zmianie: Słowiańszczyzna, obejmująca olbrzymie połacie środkowej Europy, wyszła z wojny odnowiona i zwycięska: Polska zjednoczona, niezależna Czechosłowacja, Jugosławja rozszerzona i wzmocniona potężnym dopływem Słowian z pod berła cesarsko-królewskiego.

Należy podkreślić z uznaniem, iż nowopowstała organizacja nie pozostanie tylko na papierze, lecz przystępuje odrazu do wypełnienia pewnego realnego programu, który został wypracowany po dwudniowych debatach pod wytrawnem kierownictwem prezesa sokolstwa czechosłowackiego dr Szeynera; a więc w najbliższym czasie będą utworzone kursa wychowania fizycznego, mające na celu ujednostajnienie praktykowanych w poszczególnych krajach metod, prowadzących do wzmożenia zasobu sił fizycznych i duchowych, będą podjęte przygotowania do wszechsłowiańskiego zlotu sokolskiego, będą rozpoczęte prace nad wydaniem porównawczego słownika sokolskiego i t. p.

Przedstawiciele związków sokolich państw słowiańskich zawiadomili telegramami o utworzeniu Związku „Sokolstwo słowiańskie“: prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, prezydenta Republiki Czesko-słowackiej i Jugosławji.

Ze sportu

Mistrzynią Polski w tennisie p. Richterówna. W piątym dniu zawodów tennicowych, rozegranych w Warszawie, o mistrzostwo Polski odniosła zwycięstwo w grze pań p. Richterówna, bijąc p. Porażowską w stosunku 6:4 i 6:0.

Palestyńscy footbaliści w Polsce. Palestyńska drużyna piłki nożnej, która bawi obecnie w Czechach, przyjeżdża do Polski, celem rozegrania szeregu matchów w Będzinie, Częstochowie, Łodzi, Białymstoku, Grodnie, Wilnie, Warszawie, Lublinie, przemyślu, Tarnowie, Lwowie, Stanisławowie.

Nasi kolarze w Amsterdamie. Zawody w Amsterdamie, w których brali udział nasi wybitni kolarze, jak Łazarski, Szymczyk, Podgórski i Lange, nie przyniosły im żadnego pierwszego miejsca. Mimo, że zetknąwszy się odrazu z silnemi przeciwnikami nie doszli do finałów, co zresztą spowodowane było brakiem odpowiedniego treningu, to jednak zagraniczna prasa sportowa ceni ich bardzo wysoko, a Łazarskiego stawia w rzędzie kandydatów na misarza świata obok obecnego mistrza Meyera. Kolarze nasi brali następnie udział w międzynarodowych zawodach w Lipsku, gdzie w ogólnym biegu na 5.000 m, w którym startowało 37 zawodników, Łazarski zdobył w ogólnej klasyfikacji czwarte miejsce.

Polacy na wioślarskich zawodach w Pradze. Na regaty wioślarskie o mistrzostwo Europy dnia 5 i 6 września w Pradze, wyjeżdża drużyna polska w ogólnej liczbie 13 osób z prezesem A. Lothem na czele. Reprezentowane będą „jedynki“, „czwórki“ i „ósemki“.

Zgłosiło swój udział już dotychczas 9 państw, tj. Francja, Szwajcarja, Włochy, Węgry, Polska, Belgja, Czechosłowacja, Holandja i Hiszpanja; oczekuje się ponadto zgłoszenia Jugosławjan. Belgijscy wioślarze mają odbyć swą podróż z rodzimego kraju do Pragi autami i przywieźć z sobą nawet własne łodzie.

Informacje przemysłowe i handlowe

KALENDARZ PODATKOWY NA WRZESIEŃ. W miesiącu wrześniu przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie, które winny wpłynąć do kas skarbowych w ściśle oznaczonym terminie, po którym niezwłocznie rozpoczęta zostanie akcja egzekucyjna. — Podatek przemysłowy od obrotu za I-sze półrocze 1925 r. wpłacony być winien w czasie od 15 września do 15 października r. b.; miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca winny być wnoszone, począwszy od 15 września do końca miesiąca; podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i t. p. musi być wpłacony do Kas Skarbowych najpóźniej po 7-u dniach od dokonanego potrącenia.

Nadto płatne być winny wszystkie te podatki, prolongaty i raty podatkowe, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności we wrześniu. Przy sposobności wyjaśniamy, że we wrześniu wznowione zostanie egzekwowanie zaległości z podatku gruntowego i majątkowego, wstrzymane na lipiec i sierpień.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY NA SIERPIEŃ. Zgodnie z preliminarzem budżetowym przewidywane dochody w sierpniu roku bieżącego mają wynosić: dochody z administracji 108.389.575 zł, z przedsiębiorstw 1,567.500 zł, z monopoli 39,155.000 zł. Razem dochody państwowe w sierpniu mają wynosić 149.112.257 zł, co łącznie z pozostałością kasową z lipca r. b. wynosi 161.112 tys. 257 zł. Wydatki natomiast są przewidywane: na administrację 158,868.494 zł, na przedsiębiorstwa 1,551.047 zł, na monopole zaś wydatków preliminarz nie przewiduje. Wydatki państwowe w sierpniu łącznie przewidywane są w wysokość 160,419.541 zł. Z zestawienia ogólnego wynika: przewidywana nadwyżka dochodów nad wydatkami w wysokości 692.716 zł.

NIERACJONALNY PRZEMIAŁ ZBOŻA POWODUJE STRATĘ 20.000 WAGONÓW MĄKI. Z powodu nieracjonalnej gospodarki przemiałowej istnieje na targu wewnętrznym duża różnica między ceną zboża i mąki, a przytem Polska traci 20.000 wagonów mąki na rok rocznie. Jest to wywołane przemiałem zboża prawie wyłącznie na mąkę białą 50 proc., która ma ogromny popyt w miastach. Całe masy mąki gorszej gromadzi się w młynach i podlega stęchnieniu. To wywołuje większej wymienione straty. Gdyby nie pozwolono na taką rozrzutność to zmniejszyłaby się różnica ceny zboża i mąki. Polska mogłaby wówczas wyeksportować o 20—30 procent więcej, a więc zamiast 60.000 wagonów — 80.000. We Francji np. nie wolno mleć, jeżeli się do mąki pszennej nie domiesza 20 procent żytniej. W Rumunji wogóle niema mąki 50 procentowej. Gdyby u nas nastąpiła analogiczna zmiana stosunków, masy mąki marnujące się obecnie w polskich młynach pomogłyby do poprawy bilansu handlowego.

PROJEKT USTAWY O KREDYTACH POD ZASTAW ZBOŻA w formie listów warantowych zamierza wnieść rząd do władz ustawodawczych. Kredyty te utworzone na wzór kredytów amerykańskich, udzielanych pod zastaw zboża w elewatorach (z powodu szczupłej ilości elewatorów w Polsce byłoby to trudne do przeprowadzenia), lub pod zastaw zboża w stertach, byłyby wielką pomocą dla rolnictwa. Projekt ustawy jest opracowany, zaś ciężar finansowy spadłby na Bank Gospodarstwa Krajowego.

JAK WPŁYWAŁY PODATKI W LIPCU. Według tymczasowego zestawienia wpływów z najważniejszych podatków bezpośrednich i opłat stemplowych w lipcu wynika, że podatnicy nie ociągają się zbytnio z płaceniem należności skarbowych.

W lipcu podatki gruntowy, przemysłowy i dochodowy dały więcej, niż preliminowano. Na podatek gruntowy, mimo iż w związku z zawieszeniem egzekucji tego podatku na czas robót w polu, nie spodziewano się nic osiągnąć, wpłynęła suma 1.4 milj. zł. Na podatek przemysłowy preliminowano wpływ 13 milj. zł, osiągnięto zgórą 15 milj. zł. — Również podatek dochodowy dał przewyżkę ponad sumę preliminowaną. Mniej niż preliminowano dał tylko podatek majątkowy. Ogółem podatków bezpośrednich preliminowano wpływ 26 milj. zł, osiągnięto zaś 27.6 miljonów złotych. — Z podatku gruntowego osiągnięto w 20 dni 96 procent sumy preliminowanej na cały miesiąc, ogół zaś podatków przyniósł w dwie dekady 67.5 procent kwot preliminowanych na cały miesiąc.

EKSPORT POLSKIEGO CEMENTU ZAGRANICĘ. W ciągu pierwszego półrocza b. r. obroty zagraniczne Polski cementem ograniczały się prawie wyłącznie do wywozu. Przywieziono tylko nieznaczne ilości cementu z Niemiec w miejscowościach pogranicznych. Naogół w stosunku do wyników eksportu w r. ub. wywóz cementu w ciągu pierwszych sześciu miesięcy b. r. przedstawiał się niekorzystnie, gdyż przy znacznem zmaleniu ilości, sięgającem blisko 60 procent, zmalała również wartość wywożonego cementu. Wywieziono w ciągu omawianego okresu 7.451 ton cementu, wartości 274 tys. zł, wobec 16.092 ton cementu wartości 1.178 tys. zł w ciągu pierwszego półrocza 1924 r. Tłumaczyć to należy pogorszeniem konjunktur handlowych na międzynarodowym rynku cementowym, oraz wzrastającem współzawodnictwie krajów, eksportujących cement w wielkich ilościach, a więc Niemiec, Belgji, Anglji itp. Słaby import cementu jest charakterystyczny dla zaniku ruchu budowlanego w Polsce.

PROJEKT UISZCZANIA PODATKÓW WEKSLAMI. Sfery handlowe i przemysłowe w Polsce złożyły w min. skarbu projekt uiszczania należności podatkowych przez przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe — wekslami. Chodzi mianowicie o zezwolenie ministra skarbu na przyjmowanie przez podległe sobie urzędy od zalegających płatników — weksli, któreby były dyskontowane w Banku Polskim. Z chwilą przyjęcia weksli tytułem należności podatkowych, Urzędy skarbowe miałyby zdejmować nałożone sekwestry. Projekt ten sam przez się pożyteczny i ułatwiający ogromnie obroty w polskim handlu i przemyśle, jako oparty na kredytach Banku Polskiego, nie posiada wielkich szans urzeczywistnienia, gdyż jak wiadomo, czynniki rządowe zmierzają do jaknajdalej idących restrykcyj kredytowych.

WYWÓZ PRODUKTÓW ROPY Z POLSKI W PIERWSZEM PÓŁROCZU B. R. W ciągu pierwszego półrocza rb. wywieziono z Polski zagranicę nafty za 3.566 tys. zł, wobec 5.059 tys. zł w pierwszem półroczu r. 1924, olejów pędnych 5.619 tys. zł, wobec 4.505 tys. zł w pierwszem półroczu r. 1924, olejów smarowych 6.102 tys. zł (7.15 tys. zł r. 1924), benzyny 10.895 tys. zł, (10.905 tys. zł r. 1924), parafiny za 6.888 tys. zł, wobec 7.802 tys. zł r. 1924. Z cyfr powyższych widać, iż naogół wywóz produktów rafinerji ropy naftowej zmalał. Zjawisko to przypisują zwiększonej konkurencji produktów pochodzących ze Stanów Zjednoczonych.

Pomysłowy pościg za włamywaczem

Pociąg osobowy, odchodzący o godz. 9 rano z dworca Orsay w Paryżu, w kierunku Orleanu, Tours i Bordeaux, miał już ruszyć. W przedziale III kalsy znajdował się sam jeden Albert Lachaume, zwany krótko w kołach swych znajomych i przyjaciół Bebertem. Bebert poprzedniego wieczoru ograbił kilka pokoi w pewnym hotelu paryskim, a obecnie jechał zadowolony na małą plażę koło Nantes, gdzie sobie obiecywał przepędzić kilka tygodni spokojnych.

Pociąg właśnie ruszył, kiedy nagle otwarły się drzwi przedziału i do środka wtoczył się gruby jegomość. Opadł na ławkę i począł ocierać z potu czoło wielką kraciastą chustką.

— Niech licho porwie taki upał, — wysapał tłuścioch. — Człowiek się zanudzi w tym pociągu.

— Możnaby zagrać partyjkę pikieta, jak pan myśli? — odezwał się Bebert.

— A ma pan karty?

— Naturalnie, że mam. Więc po ile?

— Jak pan chce, wszystko mi jedno.

— Po dwa franki, partja do 250.

— Niech będzie.

Bebert, który był mistrzem w pikiecie, zaczął jednak umyślnie przegrywać. Co chwila psuł to piętnastkę, to czternaście króli czy dziesiątek, które dostawał do ręki. W pół godziny przegrał 20 franków. Wtedy udał zdenerwowanego i zaproponował partję „21“.

Tłusty jegomość zgodził się chętnie. Szczęście dopisywało Bebertowi, i musiało dopisywać, gdyż karty były znaczone. Co pewien czas oszust pozwalał wygrać swemu partnerowi, dla odwrócenia podejrzeń, ale po każdej takiej umyślnej przegranej orzynał go całemi serjami wygranych.

Kiedy pociąg dojeżdżał do Orleanu, tłuścioch odsapnął i wręczył swemu partnerowi nowiuteńkiemi banknotami 10-frankowemi sumę 300 fr., którą przegrał.

— Ja tutaj wysiadam, — odezwał się, — a pan jedzie dalej?

— Tak, — odparł Bebert.

— Pociąg stoi 10 minut. Może pan napije się ze mną szklankę piwa?

Bebert nie miał wielkiej ochoty pokazywać się na dworcu, nie wypadało jednak odmówić tak drobnej rzeczy człowiekowi, którego się obłuskało w brzydki sposób na 300 fr. W chwilę potem siedzieli przy bufecie, popijając zimne piwo.

Po pierwszej kolejce poszła druga, a potem trzecia. Przy czwartej Bebert zauważył, że konduktor zatrzaskuje drzwi od wagonu jego pociągu, który w tej chwili miał ruszyć. Porwał się więc szybko z miejsca, ale tłuścioch zatrzymał go przemocą i rzekł:

— To drobnostka. Pojedzie pan następnym pociągiem, który odchodzi za 10 minut. O ile zauważyłem, nie ma pan ze sobą bagaży.

— Czyś pan oszalał? Pociąg za 10 minut idzie w kierunku Paryża.

Wtedy gruby jegomość, chwytając silnie złodzieja za ramię, mrugnął złośliwie jednem okiem i odezwał się kpiąco.

— Bebert, mój przyjacielu, zrób mi tę przyjemność i wróć ze mną do Paryża. Wyjechałeś tak prędko i nawet nie pożegnałeś się z ludźmi w hotelu du Globe.

Był to hotel, w którym Bebert poprzedniej nocy popełnił kilka włamań do zamkniętych pokoi.

Złodziej poznał, że jest „wzięty“. Szybkim ruchem wyrwał się agentowi i jednym susem znalazł się we drzwiach, prowadzących na peron. Ale tu wpadł w objęcia drugiego agenta, który błyskawicznym ruchem nałożył mu łańcuszki na ręce. W kwadrans później jechali wszyscy trzej w osobnym przedziale do Paryża. Bebert usiłował nadrobić miną i odezwał się:

— Ale 300 franków wygrałem.

Wtedy gruby policjant ryknął śmiechem i powiedział:

— Nie radziłbym ci mieć przy sobie te 300 fr. Są to fałszywe banknoty, które wczoraj skonfiskowałem. Lepiej będzie gdy mi je zaraz oddasz. Pomyśl, coby było gdyby je znaleziono u ciebie. Bebert zwrócił wygrane pieniądze i odezwał się z przekąsem:

— Także moda, grać fałszywemi pieniądzmi.

— Jakie karty, takie pieniądze. Daj no chłopczyku swoje karty. Schowam je na pamiątkę i zaręczam ci, że nie zrobię użytku z tego, że cię przychwyciłem na fałszywej grze.

Bebert westchnął i wręczył znaczone karty policjantowi, który je wraz z kolegą począł z bliska oglądać, podziwiając z uznaniem mistrzowsko zrobione znaki

Odpowiedzialny redaktor:

MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.